



krótko

100 lat tradycji śpiewaczej

## Głodującej Afryce

**DIECEZJA.** Na niedzielę 14 sierpnia ogłoszono zbiórkę na rzecz głodujących w Afryce. Pieniądze zebrane przed kościołami całej diecezji trafią na konto Caritas, która włączyła się w pomoc mieszkańcom terenów dotkniętym klęską głodu w regionie tzw. Rogu Afryki, m.in. Somalii, gdzie sytuacja jest wyjątkowo trudna. Liczbę głodujących w związku z katastrofalną suszą i trudną sytuacją w tej części kontynentu afrykańskiego szacuje się na 12 milionów. Pieniądze na pomoc można również kierować bezpośrednio na konto Caritas Diecezji Gliwickiej: Bank PEKAO SA Gliwice 57 1240 1343 1111 0010 0216 7128, z dopiskiem: „Somalia”.

– Dzień ten dla nas jest przede wszystkim wielkim świętem – mówił w dniu jubileuszu Gerard Nowak, prezes Chóru Mieszanego „Jutrzenka”, z którym związany jest 55 lat.

**C**hór powstał jako zespół męski, a założycielami i dyrygentami byli jego dziadek oraz dziadek obecnej dyrygent Ewy Zug. Chór ma rodzinny charakter, łączy pokolenia i wiele podróżuje, biorąc udział w konkursach i koncertach w kraju i za granicą.

Jubileusz 100-lecia rozpoczął się 6 sierpnia Mszą św. w kościele parafialnym w Nakle Śląskim, której przewodniczył bp Jan Wierczok. W homilii ksiądz biskup porównał oktawę muzyczną do Dekalogu. Podkreślił, że w śpiewie ważną rzeczą jest trzy-



„Jutrzenka” podczas Mszy św. jubileuszowej w kościele parafialnym w Nakle Śląskim

manie się wartości nut i poddanie kierownictwu, bo wtedy objawia się piękno, które wszystkim daje radość. Po Mszy na boisku „Orzeł” odbyły się występy i przygotowano liczne atrakcje. – Mamy bardzo dużo gości zagranicznych, m.in. z Czech, Francji i Niemiec – podkreślił G. Nowak, któ-

ry nazywa „Jutrzenkę” ambasadorem Świerklańca. Chór liczy obecnie około 50 członków i spotyka się dwa razy w tygodniu w domu kultury w Nakle Śląskim (należącym do Świerklańca). Należy do tarnogórskiego okręgu Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr.

Klaudia Cwołek

## Politechnika otwiera przestworza



POLITECHNIKA ŚLĄSKA. Przed zasiadającym za sterami wirtualnego samolotu rozciąga się widok podniebnej przestrzeni

**M**ożna usiąść za sterami takich samolotów jak np. Cessna 172 czy Piper Seneca III. Wybrać jakieś miejsce na mapie i polecieć tam... wirtualnie. A wszystko to na Politechnice Śląskiej, w Laboratorium Wirtualnego Latania, które powstało na Wydziale Automatyki, Elektroniki i Informatyki. To jedyne tak nowoczesne laboratorium na południu kraju. Posiada 14 symulatorów, w tym dwa duże przypominające kadłuby samolotów. Będą tam prowadzone prace naukowo-badawcze w dziedzinie systemów informatycznych w lotnictwie, a poza tym urządzenia będą wykorzystywane do nauki pilotażu i nawigacji, zdobywania i przedłużania licencji zawodowych. Koszt powstania LWL to ponad 4 mln zł. Suma ta częściowo została pokryta ze środków unijnych.

## Parafialnie na sportowo



W obozie uczestniczyło 40 młodych osób ze Starych Gliwic. Ministranci oraz Dzieci Maryi na ziemi kluczborskiej promowali swoje miasto

**STARE GLIWICE.** Ministranci i Dzieci Maryi z parafii św. Gerarda w Gliwicach spędzili wakacje na obozie sportowo-rekreacyjnym w Bąkowie koło Kluczborka. Tam przez kilka dni uczyli się gry w piłkę nożną i tenisa ziemnego. W ramach rekreacji korzystali

m.in. z parku linowego, rowerów wodnych i kajaków. Ponadto brali udział w licznych zawodach sportowych, rywalizując w siatkówce plażowej, tenisie stołowym, badmintonie oraz kajakarstwie. Stałym punktem obozu była codzienna Eucharystia i pogodne wieczory.

## Wyjechali do Madrytu

**ŚDM.** 2 sierpnia w kościele Wszystkich Świętych bp Jan Wierczorek przewodniczył Mszy św. dla pierwszej 41-osobowej grupy, która wyjechała na Światowe Dni Młodzieży, które odbędą się od 16 do 21 sierpnia w Madrycie (wcześniej realizowany jest pro-

gram w diecezjach hiszpańskich). W kazaniu biskup nawiązał do akcji Krucjaty Młodych pt. „Nie wstydzę się Jezusa”, zachęcając do odważnego świadectwa wiary. W sumie z diecezji gliwickiej w ŚDM uczestniczyć będzie około 70 osób.

**Już za tydzień**  
na wzgórzu piekarskim  
specjalne wydanie  
**Gościa Niedzielnego**

W NUMERZE M.IN.:

- rozmowy z kobietami o odkrywaniu piękna w sobie i wokół siebie
- ojciec i mąż, czyli o roli mężczyzny w życiu kobiety
- o trudach pracy duszpasterskiej księży z archidiecezji katowickiej we Lwowie
- sylwetka tegorocznego kaznodziei, ks. abp. Mieczysława Mokrzyckiego ze Lwowa, wieloletniego współpracownika Jana Pawła II
- płyty CD, do wyboru, z muzyką Fryderyka Chopina lub Johanna Straussa

## Bytom woła o ratunek

**SZKODY GÓRNICZE.** „Jeśli Kompania Węglowa nie zmieni sposobu eksploatacji węgla pod miastem, nie zwiększy nakładów na usuwanie szkód górniczych i nie przyspieszy procedur ich usuwania, będę zmuszony wnioskować o znaczne ograniczenie praw i skuteczniejsze wyegzekwowanie obowiązków, wynikających z koncesji udzielonych Kompanii Węglowej S.A.” – napisał do wicepremiera Waldemara Pawlaka prezydent Bytomia Piotr Koj. List jest reakcją na postępującą degradację miasta, wynikającą z rabunkowego wydobycia węgla. Działania prezydenta

(odpowiednie pisma zostały też wysłane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego i prezesa Kompanii Węglowej Joanny Strzelec-Łobodzińskiej), związane są z kryzysową sytuacją w mieście. Składają się na nią przymusowe eksmisje z walących się domów, niszczenie obiektów, uszkodzenie infrastruktury komunalnej, a przy tym wszystkim brak odpowiedniej reakcji ze strony Kompanii Węglowej i krzywdzące dla miasta przepisy prawne. Spotkanie poświęcone problemowi zostało zorganizowane w Urzędzie Miejskim w Bytomiu 4 sierpnia.



Pojawiające się w ścianach pęknięcia i odchylenie od pionu budynków to efekt prowadzonego wydobycia węgla. Mieszkańcy w związku z zagrożeniem musieli opuścić swoje mieszkania i w oczekiwaniu na lokale zastępcze przenieść się tymczasowo do hosteli

## Prawnik i psycholog za darmo

**ZABRZE.** Z bezpłatnej pomocy prawnika i psychologa mogą skorzystać osoby w trudnej sytuacji, czyli np. trwale bezrobotne, nieaktywne zawodowo w związku z opieką nad osobami od nich zależnymi, korzystające z pomocy społecznej, niepełnosprawne. Aby skorzystać z takiej porady, należy zapisać się w jednym z Punktów Pomocy Koleżeńskiej, działających w mieście. Szczegółowe informacje na ten temat: UM w Zabrzu,

ul. Wolności 286, pok. 109, tel. 32 37 33 525, 32 37 33 495.

**GOŚĆ GLIWICKI**  
gliwice@gosc.pl

ADRES REDAKCJI:  
ul. Przedwiośnie 3, 44-119 Gliwice  
TELEFON (32) 750 61 30  
REDAGUJA: ks. Waldemar Packner  
– dyrektor oddziału tel. 664 006 683,  
Klaudia Cwolek tel. 664 006 681,  
Mira Fiutak, tel. 664 006 682

W upalnym słońcu starali się znaleźć skrawek cienia wokół kościoła. Na chwilę odpoczynku w drodze do Częstochowy.

**P**iesa Rybnicka Pielgrzymka na Jasną Górę zawsze zatrzymuje się w Kaletach-Miotku. Tutaj 5 sierpnia z pielgrzymami spotkał się bp Jan Wierczorek, który przewodniczył Mszy św. odprawionej przy ołtarzu polowym obok kościoła św. Franciszka. – Maryja, która przyjęła Słowo, przyjęła Jezusa, rozpoczyna pielgrzymowanie, idzie z pośpiechem, by powiedzieć z Kim jest zjednoczona. Komunia z Bogiem zakłada drogę do drugiego człowieka – powiedział do pielgrzymów biskup gliwicki.

W rybnickiej pielgrzymce, która w tym roku odbyła się po raz 66., szło 3700 osób. Wśród nich najstarszy pielgrzym, 80-letni pan Józef,



Z pielgrzymami spotkał się bp Jan Wierczorek

## Ranking śląskich gmin

### Najbogatsza, nie największa

Nie duże miasta, ale niewielki Ślemień na Podbeskidziu okazał się najbardziej zamożną gminą w województwie śląskim.

**W**rankingu przygotowanym przez „Dziennik Zachodni” w oparciu o dane Regionalnej Izby Obrachunkowej w Katowicach brany był pod uwagę dochód gminy w przeliczeniu na jednego mieszkańca. W Ślemieniu wynosi

który uczestniczył w niej po raz 44. Są wielopokoleniowe grupy pielgrzymów, jak rodzina Wypiorów, jest grupa pokutna, która modli się w szczególnych, przebiegających intencjach.

Ewa i Grzegorz Strużek z Rybnika pielgrzymują razem z synami. Wśród uczestników jest też wielu ich krewnych i znajomych. – Zaczęło się od cioci Oli Krztoń, która chodzi na Jasną Górę od wielu lat i zachęcała nas do tego. Teraz zawsze wakacje zaczynamy planować od terminu pielgrzymki. Bez niej lato byłoby dla mnie stracone. To jest czas podziękowania i proszenia. Doświadczania tego, jak dużo tu dostaję – mówi starszy syn Maciej, student prawa, na pielgrzymce po raz 10. Jego młodszy brat 10-letni

## Rybniccy pielgrzymi w Kaletach-Miotku

# Jeden kierunek

Piotrek uczestniczy w niej 8. raz. Najpierw jeździł w wózku, potem korzystał z pomocy brata, teraz chodzi już sam. – Tu się nie liczą tytuł, status społeczny czy zamożność. Tutaj wszyscy mamy jeden kierunek – do Boga. Bo to jest naturalna potrzeba człowieka.

Na pierwszej pielgrzymce miałem obawy, że to może jakaś dewocja. A tutaj spotykam się z prostą, szczerą wiarą, uczciwą i radosną. Gdyby było inaczej, to nie byłoby mnie tutaj – dodaje Grzegorz Strużek, który idzie na Jasną Górę po raz 9.

Mira Fiutak

R E K L A M A

**IZBA KAMERALNA  
KLASZCZAKI I KAMERALNICTWO  
W KATOWICACH**

Projekt egzaminu rekrutacji  
ministerstwa infrastruktury  
i transportu  
do egzaminu  
kwalifikacyjnego  
i maturalnego  
w mroczności

- pianino
- kontrabas
- trąbka
- harmonijka
- wiolonczela
- mechanizm pojazdów samochodowych
- laboratoria samochodowe
- laboratoria samochodowe

**Z dyplomem  
łatwiej o sukces**

**KAPITAŁ LUDZKI  
MIASTO WYKSZTAŁCENIA OSÓB**

**UNIWERSYTET EKONOMICZNY  
W KATOWICACH**

Projekt współfinansowany przez Gminy Katowicę i województwo śląskie

**IZBA KAMERALNA  
KLASZCZAKI I KAMERALNICTWO  
W KATOWICACH**  
Maj Włocławki 12, 40-074 Katowice, tel. 32 259 82 62, 32 259 87 34  
info@izbaek.pl www.izbaek.pl

**Centrum - najlepsze inwestycje**

## DUSZPASTERSTWO

## W ARESZCIE.

Obecność kapelana w więzieniu w warunkach polskich to już rzecz zupełnie normalna. Świeccy wolontariusze muszą jednak dopiero przecierać szlaki. W praktyce okazuje się, że są bardzo przydatni.

tekst i zdjęcia

KLAUDIA CWOŁEK

klaudia.cwolek@gosc.pl

**A**nna Czyż, studentka teologii, do Aresztu Śledczego w Bytomiu zaczęła chodzić, zanim osiągnęła pełnoletność. – Ktoś dowiedział się, że potrafię grać na gitarze, a ks. Marcin Królik, który był wtedy kapelanem więziennym, zaproponował mi, żebym poszła na wigilię pograć kolędy – wspomina. Początki zaangażowania wśród osadzonych nie były jednak łatwe, bo dyrektor aresztu nie za bardzo chciał wyrazić zgodę na obecność tak młodych osób, w dodatku dziewcząt. – Wiadomo, że są tu sami mężczyźni, z różnymi przestępstwami na koncie. Ale jakoś udało się go przekonać – opowiada.

Po przekroczeniu murów więziennych przyszedł czas na przełamywanie kolejnych barier. Młodzież, która animowała spotkanie wigilijne od strony muzycznej, miała zakaz rozmowy z osadzonymi. Nie dało się go jednak utrzymać, bo nastąpił moment łamania się opłatkiem. – Nie mogliśmy odwrócić się, gdy aresztanci podchodzili, żeby złożyć nam życzenia – pod-

# Kaplica na zapisy



Anna Czyż śpiewa psalm podczas Mszy św. w kaplicy św. Maksymiliana Kolbego bytomskiego aresztu  
 PONIŻEJ: W Areszcie Śledczym w Bytomiu przy ul. Wrocławskiej przebywa od 350 do 400 osadzonych mężczyzn

kreśla Anna. Pamięta, jakie wtedy było napięcie, bo czego można osadzonym życzyć. Krótkiego wyroku, radości, cierpliwości, nadziei...? Ale oni sami zaczęli mówić. – Przede wszystkim życzyli sobie, żeby nie czuć samotności. Chcieli mieć wsparcie, nawet nie tyle ze strony rodziny, ale żeby ktoś z nimi był, podtrzymywał duchowo. Przy okazji dowiadaliśmy się, za co siedzą. A to nie było łatwe, gdy ktoś podchodził i przyznawał się na przykład, że zabił kilka osób – wspomina Ania. Może dlatego z grupy młodzieży do stałej posługi w areszcie została sama.

## Maksymilian czuwa

Duszpasterstwo w bytomskim areszcie to wizyty ks. Damiana Trojana w każdy poniedziałek oraz sobotnie Msze św. dla kolejnych grup osadzonych. Niedawno bp Jan Wieczorek poświęcił tu nową kaplicę pod wezwaniem św. Maksymiliana Marii Kolbego, męczennika Auschwitz. – W ostatnim czasie na rozmowę z kapelanem zgłasza się około 60 osób. Po drodze jednak niektórzy rezygnują – opowiada. – Niestety, nie do wszystkich udaje mi się dotrzeć, bo wieczorem

odprawiam w kościele Mszę św. Dlatego zawsze zaczynam od oddziału, który zostawiłem tydzień wcześniej – tłumaczy ks. D. Trojan. Na 20, 30 spotkań około 10 osób prosi o Komunię. – Są też tacy, którzy regularnie, raz w miesiącu, przystępują do spowiedzi i co tydzień do Komunii. Prowadzę również przygotowanie do I Komunii świętej i bierzmowania.

Rola kapelana to jednak nie tylko udzielanie sakramentów, ale także wsparcie duchowe i rozmowy. – Ksiądz Krawiec, kapelan w Strzelcach Opolskich, uczył nas, że nigdy nie można zaczynać od pytania, za co ktoś siedzi – opowiada ks. D. Trojan. – A czasem jest tak jak na kolędzie. Zadaje się jakieś pytanie i następuje cisza.... – mówi.

## Cienka granica

Kim są aresztowane osoby? W areszcie może znaleźć się każdy. Bo każdemu może się noga powinąć. Osadzonych najbardziej boli to, że wszyscy są traktowani tak samo. Jeden ukradnie prąd, ktoś kogoś pobije, inny zabije, a wszyscy uważani są za takich samych przestępców. Nieważne, ile czasu ktoś siedział, już jest napiętnowany – tłumaczy

ks. D. Trojan. – W zeszłym roku, będąc w areszcie na wigili, spotkałam kolegę z podwórka, zatrzymanego za pobicie swojej dziewczyny – dodaje A. Czyż.



Anna słynie z tego, że ma talent do tzw. trudnych chłopców i trudnych spraw. Do aresztu ma już stałą przepustkę. Po skończeniu teologii planuje podyplomowe studia z resocjalizacji. Jest świadoma, że granica pomiędzy światem na wolności i w więzieniu jest czasem bardzo cienka. Praktykę zdobywała w świetlicy socjoterapeutycznej, gdzie zawsze dostawała chłopców, którym inni wróżyli tylko poprawczak, a którzy na wyjazdach wakacyjnych okazali się najlepszą grupą. – Robię swoje, stosując w zależności od sytuacji prośbę albo groźbę, nigdy bicie, bo to niewychowawcze. Obserwując efekty, ludzie mówią mi, że mam jakiś dryg do pracy w takim środowisku. I to nie chodzi tylko o areszt, ale o kontakt z ludźmi, którzy w oczach świata są przegrani – przyznaje. Płaci jednak za to swoją cenę. Kiedyś próbowała na przykład zrobić w swoim środowisku zbiórkę na kaplicę w areszcie. – Przekonałam się, że wśród dorosłych tego rodzaju posługa jest gorzej traktowana niż wśród rówieśników, którzy to rozumieją i doceniają – mówi z goryczą. Dorośli często przekreślają takie osoby, uważając, że zamknęła się przed nimi droga do normalnego życia. Więc tak jak traktowane są one w areszcie, tak też często po wyjściu na wolność, niezależnie od tego, za co odbywały karę.

## Przebudzenie wszędzie jest możliwe

Rozmowa z ks. Damianem Trojanem, kapelanem Aresztu Śledczego w Bytomiu.

KLAUDIA CWOŁEK: Jak się to stało, że został Ksiądz kapelanem w areszcie?

KS. DAMIAN TROJAN: – Jeszcze za czasów studiów w seminarium za sprawą ks. Tadeusza Słockiego, duszpasterza więziennictwa w diecezji opolskiej, zacząłem jeździć z pomocą do aresztu w Opolu. Mój kolega kursowy zebrał wtedy grupę sześciu chętnych, ale w ostatnim momencie wszyscy zrezygnowali. Wtedy poprosił mnie, żebym z nim poszedł. I tak co sobotę byliśmy w areszcie. Później raz w miesiącu jeździliśmy dodatkowo do Zakładu Karnego w Strzelcach Opolskich, gdzie kapelanem jest ks. Józef Krawiec. To on nas wypuścił na głębokie wody, od razu zlecając konkretne zadania – prowadzenie spotkań biblijnych i przygotowanie do bierzmowania. Przed moimi święceniami kapłańskimi bp Jan Wieczorek pytał mnie, czy gdyby był potrzebny kapelan więzienny, zgodziłbym się podjąć tego zadania. Tak się też stało. Cztery lata temu przyszedłem do parafii Trójcy Świętej w Bytomiu i zostałem równocześnie kapelanem w areszcie, zastępując ks. Marcina Królika.

Jaki był pierwszy kontakt Księdza z osadzonymi w Bytomiu?

– W posługę, jeszcze w czasie wakacji, wprowadzał mnie ks. Marcin. Tutaj praca wygląda trochę inaczej niż w Opolu czy Strzelcach, gdzie zawsze przychodziliśmy do kaplicy i gdzie doprowadzano nam osadzonych, na których czekaliśmy. W Bytomiu najpierw mam spotkania indywidualne. Do pokoju wychowawcy osadzeni przychodzą pojedynczo i rozmawiam z nimi sam na sam, bez obstawy. Niektórzy korzystają z tych spotkań, po prostu żeby się wygadać, bo w celi nie mogą o wszystkim rozmawiać. Czasem ktoś o coś prosi, ale wielu próśb nie mogę spełnić.



Kapelani w służbie więziennej mają swój regulamin. Czego Księdzu nie wolno?

– Jak każdy pracownik musiałem podpisywać zakres obowiązków, a jako ksiądz jestem w areszcie tylko od posługi duchowej. Na przykład nie mogę pośredniczyć w przekazywaniu korespondencji na zewnątrz. Podobnie nie przekazuję informacji rodzinom – od tego są wychowawcy. Ale gdy czasem ktoś z zewnątrz prosi o przekazanie słów wsparcia czy zapewnienia o modlitwie, wtedy to robię. To jest ważne, bo aresztowani na początku mają bardzo ograniczony kontakt z najbliższymi i zwłaszcza ludziom młodym jest wtedy bardzo ciężko, nie wiedzą, co robić.

Czy posługa w areszcie i więzieniu różni się od siebie?

– Tak, bo aresztowani są w innej sytuacji, mają mniej praw. W więzieniu, w którym pracowałem, cele są otwarte, osadzeni mogli swobodnie przechodzić do otwartej kaplicy. Tu cele są cały czas zamknięte, przewidziana jest tylko godzina dziennie na spacer, chyba że ktoś pracuje na terenie aresztu.

W bytomskim areszcie kaplica jest dostępna dla chętnych tylko w wybrane soboty.

– Kaplica znajduje się na terenie szpitala więziennego, we-

wnątrz aresztu, dokąd przywożone są też osoby z innych ośrodków. Do czwartku osadzeni muszą zgłosić wychowawcy, że chcą skorzystać z posługi indywidualnej księdza. Żeby wziąć udział we Mszy św., też trzeba najpierw się zapisać i z tym jest sprawa bardziej skomplikowana. Każda grupa może uczestniczyć w niej co siedem tygodni, bo tyle jest grup izolacyjnych, z których osadzeni nie mogą się ze sobą kontaktować. Chyba że któraś z grup rezygnuje, wtedy oczekiwanie się skraca. Ale każdy z osadzonych może przystąpić raz w tygodniu do Komunii, jeśli wyrazi taką wolę.

Czy ten wymuszony rytm Eucharystii dla osób przebywających w areszcie jest dużym ograniczeniem?

– Na pewno są wśród nich osoby, które chciałyby uczestniczyć we Mszy św. częściej, czasem o tym mówią. Niektórzy oglądają transmisję w telewizji, o ile mają w celi odbiornik, na co musi się zgodzić dyrektor aresztu.

Czy udział we Mszy to rzeczywiste pragnienie, czy może okazja do wyjścia z celi?

– Ci osadzeni, którzy są na Mszy św., naprawdę w niej uczestniczą, śpiewają, odpowiadają, wiedzą, jak się zachować. Niektórzy przez długi okres swojego życia byli na bakier z Kościołem, ale teraz mają dużo czasu na przemyślenia i do niego wracają.

Czyli przebudzenie duchowe w więzieniu jest możliwe?

– Tak. Czasem żartuję, że największą popularnością w areszcie cieszy się resocjalizacja religijna. Zdarza się, że ludzie szczerze postanawiają zmianę życia, powróć do praktyk religijnych. I od tego ja tu jestem. Żeby pomóc im duchowo i z powrotem przyciągnąć do Kościoła.

Lubi ksiądz tę pracę?

– Tak. Sprawia mi może nie przyjemność, ale satysfakcję.

A jest dużym obciążeniem psychicznym?

– Czasami tak.

Wakacje – czas odpoczynku i formacji

## Brakuje miejsc, a nie chętnych

O tym, że wielu może więcej niż jeden, przekonali się organizatorzy letnich wyjazdów wypoczynkowych i rekolekcyjnych.

Wakacje potrafi zagospodarować mądrze wiele parafii i wspólnot działających w diecezji. Te, które zjednoczyły swoje siły, przekonały się, że mają o wiele większe możliwości, a wypocznik może być tańszy. – We wrześniu ubiegłego roku w grupie księży, w której się spotykamy, zebraliśmy informację o tym, co każdy z nas organizuje w czasie wakacji. Wspólnie doszliśmy do wniosku, że bardziej ekonomicznie będzie w następnym roku zrobić coś razem – mówi ks. Artur Sepiolo, proboszcz parafii Chrystusa Króla w Gliwicach. W zwią-



ARCHIWUM PRYWATNE

Z pobytu zorganizowanego w internacie szkół morskich w Świnoujściu skorzystało w tym roku około 650 osób z różnych parafii

ku z tym ks. Piotr Rochoń, wikary bytomskiej parafii Wniebowzięcia NMP, wynajął na cały miesiąc internat szkół morskich w Świnoujściu, gdzie w ciągu trzech turnusów wypoczywały grupy z Gliwic, Zabrza i Bytomia. W sumie około 650 osób.

– Systematyczna praca i zachęta do korzystania z wyjazdów owocują dziś bardzo wieloma zgłoszeniami – i na propozycje typowo wypoczynkowe, i na rekolekcyjne, gdzie szkolimy ludzi do podejmowania ewangelizacji w parafiach, a także poza nią. W pierwszym tygodniu

sierpnia 10-osobowa grupa z naszej diecezji razem z klerykami wyjechała na Przystanek Jezus – informuje ks. A. Sepiolo. Podaje przykłady ze swojej parafii, gdzie równolegle w jednym tygodniu zorganizowane zostały cztery wyjazdy – dwa rekolekcyjne i dwa kolonijne dla dzieci, przygotowane przez parafię i Szkołę Podstawową nr 18. I na żaden nie brakowało chętnych.

Podobne doświadczenia mają organizatorzy Rekolekcji „Jezus żyje”, które odbyły się na Górze Świętej Anny. Kiedy różne wspólnoty samodzielnie przygotowywały letnią formację, brakowało i rozmachu, i chętnych do udziału. Gdy 9 lat temu połączyły swoje siły, z roku na rok liczba uczestników rosła i jedynym problemem okazał się brak miejsca w diecezji, gdzie można by rekolekcje przeprowadzić. Dziś przyjeżdża na nie ponad 900 osób, a potrzeby są większe, dlatego organizatorzy myślą o stworzeniu trzeciego turnusu dla 450 osób.

Mira Fiutak

Ministranci z Gliwic i Bytomia przy ołtarzu Bazyliki św. Piotra w Watykanie

## Służba u boku kardynała

Trzęsły się ręce, rozpieła duma. Z Rzymu przywieźli gorące emocje.

Wyjazd do stolicy Włoch był nagrodą w ministranckich konkursach w parafiach Miłosierdzia Bożego w Gliwicach i Trójcy Świętej w Bytomiu. Bilety zdobyli młodzieńcy, którzy najsumienniej wywiązywali się ze swych obowiązków przy ołtarzu. Główną nagrodą była służba w Bazylice św. Piotra.

I choć przez kilka dni zobaczyli w Rzymie wiele ciekawych miejsc, to jednak z największymi emocjami wspominają służbę przy głównym ołtarzu watykańskiej bazyliki. – To była niedzielna Msza, zaczynała się o 17:30 – relacjonuje Grzegorz Sołtysiak z parafii Miłosierdzia Bożego. – Podawałem ampułki kardynałowi Angelo Comastriemu, który odprawiał Mszę. Kiedy niosłem ampułki, trzęsły mi się ręce.



ARCHIWUM PRYWATNE

Podczas Mszy sprawowanej przez kardynała Angela Comastriego służyli ministranci z diecezji gliwickiej (od lewej): Radosław Gałkiewicz, Grzegorz Sołtysiak i Piotr Błachowicz. Koncelebrowali opiekunowie grupy: ks. Damian Trojan (z lewej) i ks. Grzegorz Kunas

Ważną ministrancką funkcję podczas tej Mszy sprawował także ministrant z parafii Trójcy Świętej w Bytomiu. – Byłem przy kardynał Comastrim z pateną podczas rozdzielania Komunii. Swoje pierwsze w życiu zagraniczne wakacje będą pamiętał bardzo długo – mówi

Radosław Gałkiewicz. W drodze powrotnej ministranci ze swymi opiekunami odwiedzili Wenecję. – Tam byliśmy na placu św. Marka i płynęliśmy łodzią – mówi Piotr Błachowicz z parafii Miłosierdzia Bożego.

Paweł Jurek

Rok Życia Konsekwowanego

## Na tych skrzydłach fruniemy

W Bytomiu mieszkają i pracują od 10 lat w parafii ojców kapucynów, z którymi łączą je wspólne franciszkańskie korzenie.

Córki św. Franciszka przyprowadziły się do Bytomia 18 sierpnia 2001 r. Obecnie mieszkają i pracują tu trzy siostry. Zajmują się katechezą i pracą w zakrystii.

Zgromadzenie Córek św. Franciszka Serafickiego powstało w Sandomierzu, w 1928 roku. Założył je ks. Antoni Rewera, nazywany Sandomierskim Franciszkiem. – Ludzie ubodzy przychodzili na jego plebanie i nikt nie odszedł bez pomocy. Jak ktoś nie miał butów, to był gotowy zdjąć własne. Głodnym rozdawał, co było w spiżarni, czasem gospodyni wchodziła i zastawiała puste półki – opowiadają siostry. I dodają, że założyciel sam żył duchowością św. Franciszka, którą im przekazał. – W sposób szczególny umiował prawdę i ewangeliczną prostotę – zaznacza s. Daniela Chwałek, przełożona bytomskiej wspólnoty. Zginął w obozie koncentracyjnym w Dachau. Jest jednym ze 108 męczenników II wojny światowej, beatyfikowanych przez Jana Pawła II w 1999 roku.

Uczę religii, cudownego przedmiotu

Powołaniem Córek św. Franciszka jest modlitwa i działalność apostołska na rzecz Kościoła lokalnego. – To zgromadzenie kontemplacyjno-czynne – mówi s. Daniela. – Ale zawsze podkreślam, że nie ma „prawdziwego czynu” bez kontemplacji. Najpierw powinna być kontemplacja, a potem apostołstwo.

Siostra przełożona pracuje jako katecheta w Gimnazjum nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi w Bytomiu. – Moją pasją jest szkoła, zawsze wiedziałam, że będę nauczycielem. To jest dar, który otrzymałam. Uczę religii, naprawdę cudownego przedmiotu. Chcę na tych lekcjach pomagać uczniom w otwieraniu się na tajemnicę Boga; podkreślam, że Bóg ich kocha i że dzięki tej miłości mogą nawiązać z Nim bliską relację. Chcę, by zaistniał w ich życiu taki moment, kiedy człowiek odkrywa i doświadcza Boga – opowiada o swojej pracy. Właśnie od uczniów otrzymała najcenniejsze dla niej nagrody – tytuły Radosny Nauczyciel, a wcześniej Na-



MIRA FIUTAK

uczyciel Przyjacieli. – Postawa uczniów jest dla mnie potwierdzeniem, że młodzież przyjmuje religijne wartości, że potrzebuje ich – mówi.

S. Damiana Pluta jest zakrystianką, dba o wystrój kościoła i szaty liturgiczne. – Miałam kontakt z siostrami ze Zgromadzenia Córek św. Franciszka, bo pracowały w mojej rodzinnej parafii. Ksiądz proboszcz wyczuł chyba moje powołanie, bo poznał mnie bliżej z nimi – mówi s. Damiana. Lubi zwierzęta i przyrodę. – W niej też możemy odczytywać Boga, tak jak potrafił to św. Franciszek – dodaje. Siostry mówią, że s. Damiana jak nikt rozumie zwierzęta, zawsze wylapuje spośród dochodzących z ulicy dźwięków odgłosy szczekających psów i wie, co oznaczają.

Życie wcale nie usłane różami

– Mnie też zachwycił św. Franciszek, dlatego szukałam zgromadzenia o franciszkańskim charyzmie – mówi s. Daniela. Po skończeniu szkoły o profilu chemicznym pracowała w laboratorium. W stanie wojennym, pomimo trudności z przemieszczaniem się pomiędzy województwami, pojechała do domu generalnego Córek św. Franciszka w Sandomierzu. – Umysłem i sercem czułam, że to moje miejsce. Wiedziałam, że Pan Bóg tam chce mnie mieć. I to jest przeświadczenie, którego nikt mi nie odbierze – mówi dzisiaj. – Życie we wspólnocie zakonnej wcale nie jest usłane różami. Wyzwaniem są nasze odmienne charaktery, różne środowiska, z których pochodzimy, doświadczenia życiowe.

S. Damiana Pluta (z lewej) i przełożona, s. Daniela Chwałek w kaplicy, która znajduje się w domu bytomskiej wspólnoty

Jeśli jednak jest się w rzeczywistej relacji z Jezusem, to i relacja z drugim człowiekiem jest dobra.

W harmonogramie każdego dnia siostry starają się uwzględnić dwa punkty: wspólny posiłek – zazwyczaj jest to obiad – i wspólną modlitwę – Koronkę do Miłosierdzia Bożego i nieszpory. – To są dwa skrzydła, na których fruniemy, oczywiście Eucharystia

jest w centrum naszego życia. I bardzo pilnujemy tego, żeby wtedy być razem. Obydwa skrzydła są z potrzeby serca wzmacniane modlitwą indywidualną każdej z nas – podkreśla przełożona.

Wspólnota przy cieście s. Elżbiety

Takim wspólnototwórczym i jednoczącym elementem jest też pasja kulinarna s. Elżbiety Sztaby, która lubi gotować. Kiedy z kuchni dochodzi zapach świeżo upieczonego ciasta, to sygnał dla pozostałych do zebrania się przy stole. Zaproszeni goście też próbują jej wypieków. S. Elżbieta jest katechetką w bytomskiej Szkole Podstawowej nr 5 i przygotowuje w parafii dzieci do Pierwszej Komunii św.

Czy można dziś żyć duchem franciszkańskim? – Dzisiaj znaczy to słuchać słowa Bożego, medytować je i wcielać w codzienność – mówi s. Daniela. – Czytamy to samo słowo, które określało życie św. Franciszka. Nie chodzi o „kopiowanie” go w konkretnych czynnościach, ale o przyłgnięcie tak jak on do Chrystusa, by nasze codzienne decyzje, te duże i te małe, świadczyły o naszej przynależności do Boga.

Mira Fiutak

R E K L A M A

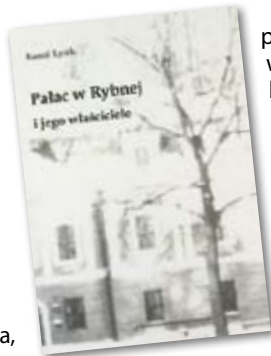
40-035 Katowice, ul. Kochanowskiego 4  
 telefon: 32 201 32 08, 32 251 38 54, fax: 32 201 32 09  
 www.mistral.com.pl e-mail: mistral@mistral.com.pl

**ZAPRASZAMY:**  
 ZIEMIA ŚWIĘTA - dla Człystek i DM - cena 2 880,-  
 (m.in. bilety wstępu, dojazd na lotnisko w cenie)  
 ilość miejsc w poszczególnych terminach – ograniczona!  
 JEZIORA WŁOSKIE – Garda – Como – Maggiore  
 oraz Dolina Aosty i RZYM – TURYN – 29.08. - 05.09.  
 TURYNIA – BAWARIA – 03-07 09  
 ATRAKCYJNE WARUNKI DLA ORGANIZATORÓW GRUP

## Warto przeczytać

## Pałac, który miał szczęście

Rybna to prawdziwa perełka wśród śląskich zabytków. Niedawno dzieje pałacu i jego właścicieli opisał Kamil Łysik.



**B**yc może niewielu wie, że Rybna, dziś jedna z dzielnic Tarnowskich Gór, należy do najstarszych osad w tej części Śląska. Badania dowiodły, że człowiek pojawił się tu już w opoce mezolitu (8000–6000 lat przed Chr.), a najstarsze i zrekonstruowane domostwa pochodzą z IV w. po Chr.

Sam pałac, zbudowany w stylu późnobarokowym, pochodzi z 1796 roku. Z pewnością stanął w miejscu wcześniejszych zabudowań dworskich, po których dziś nie ma żadnego śladu. Z biegiem lat Rybna stawała się coraz okazalsza, zmieniali się także jej właściciele. K. Łysik opisuje nie tylko dzieje pałacu, ale jego losy śledzi na tle kolejnych „panów na Rybnej”. Najstarsi znani to ród Blachów,

potem pałac znalazł się na krótko w rękach rodziny Kotulińskich, by następnie prawie przez cały wiek (1732–1829) należeć do Warkoczów. Po nich Rybna należała do Chrzęszczewskich, a ostatnim właścicielem majątku był ród von Koschützki (w latach 1871–1922). Po plebiscycie miejscowość znalazła się w granicach Polski, a Egon von Koschützki w 1922 roku opuścił majątek.

W czasach przedwojennych i po wojnie pałac miał dużo szczęścia i nie podzielił losu większości rezydencji arystokratycznych. Odrestaurowany w latach 1974–1980, jest obecnie miejscem rozwijającej się działalności kulturalnej. Znane są szczególnie, od lat organizowane w pięknych wnętrzach, koncerty muzyki klasycznej.

Warto przyjechać do Rybnej przy okazji zwiedzania wielu atrakcji Tarnowskich Gór. Więcej na: [www.palacrybna.pl](http://www.palacrybna.pl). O książkę można pytać w tarnogórskich księgarniach i w samym pałacu. wp

Kamil Łysik, „Pałac w Rybnej i jego właściciele”, Tarnowskie Góry 2011, ss. 105.

## Zaproszenie

## Odpust metropolitalny

W Kamieniu Śląskim w najbliższym tygodniu odbędą się uroczystości ku czci św. Jacka.

**W** kościele parafialnym 17 sierpnia o godz. 9 sprawowana będzie Msza św. dla chorych i starszych, a o godz. 18 – Msza św. w intencji parafian i gości z procesją wokół kościoła. Główne obchody rozpoczną się 20 sierpnia Eucharystią z nieszporem o godz. 18, której przewodniczyć będzie abp Alfons Nossol. Po niej procesja przejdzie do sanktuarium św. Jacka, patrona metropolii górnośląskiej. Tam następnego dnia ksiądz arcybiskup będzie celebrować Sumę odpustową o godz. 11, po której odbędzie się procesja do kościoła parafialnego. O godz. 15 odbędzie się nieszpory w kościele. Uroczystościom religijnym w weekend towarzyszyć będzie jarmark odpustowy z występami zaproszonych gości. k.



KLAUDIA CWOŁEK

## zapowiedzi

## Odpusty Jackowe

14 sierpnia, godz. 12, kościół św. Jacka w Bytomiu – Suma pod przewodnictwem i z homilią ks. dr. Wacława Siwka z Przemysła, godz. 15.30 – nieszpory. W przeddzień odpustu 13 sierpnia nieszpory o godz. 15, a o godz. 16 – Jackowo 2011 – festyn parafialny.  
21 sierpnia, godz. 12, kościół św. Jacka w Gliwicach-Sośnicy – Suma pod przewodnictwem o. Piotra Świerczoka z homilią ks. Piotra Adamskiego. O godz. 15 – nieszpory, o godz. 16 – festyn, podczas którego zaśpiewa Janusz Żyłka z córką Dominiką. Przewidziano atrakcje dla dzieci.

## Koncert u św. Andrzeja

14 sierpnia, godz. 16, kościół św. Andrzeja w Zabrze – koncert „Santo subito” w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”.

Uroczystość  
Wniebowzięcia NMP

15 sierpnia – Sumy odpustowe w sanktuariach diecezjalnych w Rudach i Lubiecku o godz. 11.

W Lubiecku Mszy św. przewodniczy bp Jan Wieczorek.

## Lato z Metamorfozami

Stowarzyszenie „Gliwickie Metamorfozy” zaprasza w wakacyjne niedziele na wycieczki. 21 sierpnia – piesza wędrówka śladem obiektów poczty i telegrafu oraz wycieczka śladami kultu św. Jana Nepomucena (Łabędy, Dzierżno, Bycina, Pławniowice, Tacziszów, Rzeczyce, Brzezinka). Start rowerzystów z rynku w Gliwicach o godz. 9. Więcej: [www.gliwiczanie.pl](http://www.gliwiczanie.pl).

## Mammografia za darmo

Bezpłatne badanie piersi (raz na dwa lata) dla kobiet w wieku od 50 do 69 lat. Należy zabrać ze sobą kartę chipową NFZ, dowód tożsamości z numerem PESEL i zdjęcie z poprzedniej mammografii. Terminy postoju mammobusu: Zabrze – parafia św. Wawrzyńca (obok komisariatu Policji), ul. Tarnopolska 73 w Mikulczycach – 12, 16 i 17 sierpnia, godz. 9–16; Pyskowitz, przy Urzędzie Miasta, ul. Strzelców Bytomskich 3 (z tyłu budynku) – 25–26 sierpnia, godz. 9–16, 29–31 sierpnia, godz. 10–17.

Wędrówka  
na Jasną Górę

Piesza diecezjalna pielgrzymka na Jasną Górę odbędzie się od 24 do 27 sierpnia. Szczegółowe informacje w GN za tydzień, na plakatach w kościołach i na: [www.pielgrzymki-gliwice.pl](http://www.pielgrzymki-gliwice.pl).

## Pielgrzymka kobiet...

21 sierpnia, Piekary Śląskie – godz. 8.30 – godzina różańcowa, godz. 9.30 – przybycie biskupów, procesja z obrazem Matki Boskiej na Kalwarię i Msza św. pod przewodnictwem kard. Franciszka Macharskiego, homilię wygłosi abp Mieczysław Mokrzycki ze Lwowa, godz. 14 – godzina młodzieżowa, godz. 15 – nieszpory i procesja do bazyliki.

## ...i orkiestr dętych

do sanktuarium w Rudach odbędzie się 4 września. Rozpoczęcie o godz. 14.45. Zgłoszenia orkiestr w referacie ds. muzyki kościelnej kurii gliwickiej do 19 sierpnia – tel. 32 230 71 42, e-mail: [muzyka@kuria.gliwice.pl](mailto:muzyka@kuria.gliwice.pl) (będą przygotowane materiały nutowe).